

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,- z dostawą pocztową zł 1,19, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz u lin. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i admin. strażki: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Francja - Polska - Niemcy.

Z posiedzenia Grupy Parlamentarnej Francusko-Polskiej w Paryżu.

Dnia 26 lutego r. b. odbyło się w Paryżu, w gmachu Izby Deputowanych, posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, które zgromadziło, mimo przesilenia rządowego, otwartego w dniu poprzednim przez ustąpienie p. Chautemps'a, oraz mimo narad wszystkich grup parlamentarnych, liczne grono uczestników.

Posiedzenie zagaił pos. Charles Lam-bert, podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, który zaznaczył, że pragnie przedewszystkiem raz jeszcze dać wyraz wrażeń, jakie wywieśli z Polski uczestnicy wycieczki parlamentarnej francuskiej z września r. ub., potem przewodniczył pos. Jean Locquin, przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-polskiej w Paryżu.

Pos. St. Stroński przedstawił następnie główne sprawy, zajmujące obie grupy francusko-polskie w Paryżu i w Warszawie. Układ polsko-niemiecki z 31 października 1929 przyjęty jest w Polsce przez część ugrupowań politycznych dodatnio, ale wywołuje też ujemne oceny głównie z powodu zręczenia się praw likwidacji bez równoczesnego przyczynienia się ze strony Niemiec do wzmocnienia zaufania przez za niechanie roszczeń do zmiany granic, oraz z powodu włączenia w umowę sprawy kolonistów, nie nadającej się do umów międzynarodowych, gdyż dotyczy to obywateli polskich. W ostatnim czasie ujawnia się w Niemczech chęć wyłączenia ratyfikacji tego układu z całości ratyfikacji planu Young'a, co jest wyrazem z jednej strony dążenia polityki i dyplomacji niemieckiej do międzynarodowe na zachodzie i na do wprowadzenia jakby rozdziału w prawoschodzie Europy, a z drugiej strony przekonania, że należy gromadzić niezalutownie sprawy sporne między Niemcami i Polską, aby nie wprowadzać uspokojenia stosunków.

Wyniki prac w Hadze w sprawie bezpieczeństwa i ewakuacji Nadrenji nie zawierają niczego dla wzmocnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy wzamian za usunięcie rekojmi okupacyjnej. Z wielkiem zajęciem i dokładnością sledzono w Polsce przebieg rozpraw nad polityką zagraniczną w Izbie i w Senacie we Francji od października do grudnia r. ub. Każda wzmianka o Polsce jest dokładnie znana i wywołuje u nas wrażenie i odgłosy. W szczególności, jeśli w rozprawach tych we Francji zaznaczyło się pewne porozumienie w tej sprawie, czy Polska, uważa, iż Locarno daje jej dostateczne bezpieczeństwo, trzeba stwierdzić, iż oświadczenie przewodniczącego komisji spr. zagr. i przewodniczącego grupy franc. pos. Radziwiłła, które poruszano w Izbie, a w którym dał on wyraz przekonaniu, że Locarno nie daje bezpieczeństwa na wschodniej granicy Niemiec, zgodne jest z poglądem wszystkich grup politycznych polskich, w tym względzie jednomyślnie stwierdzających, że niezbędne jest uzupełnienie zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy równomiernie z zachodem.

Pos. Nicolle (soc.): Wprawdzie pos. Stroński słusznie mówi, że w Polsce nie chce się przedstawiać tego stanu rzeczy jako niepokoju czy niebezpieczeństwa, ale wiadomo, że istnieje to zagadnienie równego zabezpieczenia na zachodzie i na wschodzie. Wątpliwe jest, czy okupacja Nadrenji była skutecznym sposobem.

Pos. Molin (niezależ.): Jest rzeczą ważną, aby grupy parlamentarne francusko-polskie we Francji i w Polsce uzwały za swe szczególne zadanie wywarć wpływ na politykę obu państw w tym kierunku, by przystąpiono ściśle do prac, mających stworzyć bezpieczeństwo także na wschodzie.

Pos. Lorin (akc. dem. społ. pod przewodnictwem pp. Maginot'a i Paul Reynaud'a): Dla sprawy bezpieczeństwa w Europie w tej chwili jedną z najważniejszych rzeczy jest wyrzucenie z politycznego słownika, określenia korytarz Polski zamiast Pomorza, bo tem określeniem Niemcy wprowadzają dziś w błąd cały świat i odwracają znaczenie sprawy do stepu Polski do morza.

Pos. J. Brom (chrześc. społ. z Alzacji): Byłem sam na Pomorzu jeszcze za czasów niemieckich i mogę stwierdzić, że powszechnie było rzeczą uznaną, iż ludność tego obszaru, gdzie jest dzisiaj t. zw. korytarz, jest w wielkiej przewadze polska.

Pos. Pezet (dem. lud. chrześc. społ.): Brałem udział w rozmowach katolików

francuskich z katolikami niemieckimi w Berlinie. O rozmowach tych były wiadomości błędne, które już sprostowaliśmy. Muszę powiedzieć, że istotnie także i katolicy niemieccy wysuwają sprawę granic Polski, ale gdy my jasno odpowiadaliśmy im, jakie jest nasze stanowisko i jakie niebezpieczeństwo dla pokoju widzimy w wysuwaniu tej sprawy, każdy z najwybitniejszych polityków Centrum, z którymi kolejno sam także rozmawiałem, odpowiadał: tak, oczywiście, nie tylko myślimy jedynie o pokojowym porozumieniu z Polską w tej sprawie, ale także nie myślimy o wysuwaniu jej inaczej jak w porozumieniu z Francją. Zarazem chcę powiedzieć, że we Francji jest dzisiaj dążność bardzo szeroka i bardzo stanowcza do porozumienia z Niemcami. P. Briand przytoczył w Izbie słowa p. Zaleskiego, że Polska nie jest żadną miarą przeciwna temu porozumieniu. O toż chcę zapytać, jak ta sprawa przedstawia się w Polsce.

Pos. Stroński: Chcę wyraźnie oświadczyć, że 1) p. Briand słusznie powołuje się na oświadczenie w tym duchu p. Zaleskiego, 2) na oświadczenie p. Zaleskiego godzą się wszystkie stronnictwa polskie. W rzeczy samej Polska chce i potrzebuje pokoju, a dla pokoju rzeczą zbywa inną jest złożenie tarc z wojny, więc także tarc między Francją i Niemcami.

Pos. Locquin (soc.): Bardzo się cieszę,

że mogę stwierdzić całkowitą zgodność poglądów, jaka przejawia się w tej wymianie myśli. My, we Francji, wszyscy jesteśmy tego zdania, że tylko powszechne i równomierne zabezpieczenie pokoju we wszystkich stronach, które było podstawą protokołu genewskiego, jest naprawdę skuteczne. Pragniemy gorąco porozumienia i dobrych stosunków z Niemcami, ale niechaj w Niemczech nikt się nie spodziewa, że gotowibyśmy byli dla tego porozumienia poświęcić sprawy Polski bo to nie byłoby dobrą pracą dla pokoju. Zwiedziliśmy Polskę, znamy ją, zapoznaliśmy się dokładnie z wszystkimi danymi o tym kraju i wiemy, że obszar, który ona dostala w traktacie wersalskim słusznie się jej należy. Uważam, że my właśnie powinniśmy obecnie wszędzie i najgłośniej mówić o tym t. zw. korytarzu polskim, nie sądzić, że lepiej wogóle o tem nie mówić, bo tymczasem Niemcy mówią i szerzą błędne pojęcia ale właśnie stwierdzając, że i dlaczego musi on pozostać w Polsce. To, co mówiliśmy w Polsce, że może ona liczyć zawsze na to, iż Francja stanie przy niej dla obrony traktatów pokojowych i obszaru państwowego, to powtarzamy i tutaj bo jesteśmy głęboko przekonani, że właśnie w ten sposób pracujemy najlepiej dla pokoju.

## Rząd a konstytucja.

Przegrana BB. w komisji konstytucyjnej.

Warszawa. — Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej nacelnik wydziału prezydjalnego w radzie ministrów p. Piętał w imieniu premjera złożył deklarację, w której oświadczył, że rząd sledzi z pełnym zainteresowaniem narady komisji konstytucyjnej, w obecnym jednak stanie prac nie może zająć stanowiska wobec nieokreślonego wyniku tych prac.

Rząd w dziedzinie reformy konstytucji kieruje się następującymi wskazaniami: 1) uczynić z Prezydenta Rzeczypospolitej czynnik nadrzędny w państwie, a to za pomocą odpowiedniego wyboru; 2) należy odpowiednio oddzielić zakres władzy ustawodawczej i wykonawczej; 3) zapewnić Prezydentowi prawo weta ustawodawczego; 4) rozszerzenie uprawnień ustawodawczych Prezydenta; 5) odpowiednie ustalenie zakresu władzy rządu i zapewnienie ciągło-

ści jego pracy; 6) ściśle określenie odpowiedzialności poselskiej.

Następnie komisja przystąpiła do przegłosowania przedyskutowanych tez. Najważniejszą była formuła BB., że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy. Formuła ta upadła 15 głosami przeciw 14.

Bardzo charakterystycznie wypadło głosowanie w sprawie plebiscytu przy wborze Prezydenta. Za tą formułą opowiedziało się tylko 10 gł. BB. Koncepcja elektorów uzyskała tylko 11 głosów.

Wogóle wszystkie koncepcje konstytucyjne BB. przepadły.

Jedyna formuła, która się utrzymała, to sprawa przysięgi Prezydenta, która ją będzie składał w kościele katolickim.

Kwestję tę odesłano do podkomisji, celem jej sformułowania.

Następnie komisja omawiała zagadnienie Sejmu i Senatu.

## Wotum nieufności dla pos. Polakiewicza

Posłowie z BB. nie chcą wyjaśnić sprawy zająć sejmowych z dnia 31 października.

Warszawa. — Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem pos. Dębskiego (Kl. Nar.) przyjęto 14 głosami przeciwko 10 wniosków posła Pragiera (PPS), o wyrażenie wotum nieufności przewodniczącemu komisji pos. Polakiewiczowi (B. B.). Posłowie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania. Z kolei w wniosku BB. odroczono dalsze obrady do następnego posiedzenia.

Warszawa. — Specjalna komisja, powołana do zbadania zająć 31 października 1929 r. odbyła dziś posiedzenie, na którym przystąpiła posła Miklaszew-

skiego (Kl. Narod.), który wskutek nieotrzymania wezwania na poprzednie posiedzenie komisji przybyć nie mógł.

W sprawie odpowiedzi listownych pp. Polakiewicza i Koca (BB.), odmawiających zeznań, komisja stwierdziła, że powyżsi panowie uchylili się od spełnienia obowiązku, a tem samym odmówili swego udziału w sledztwie, które ma na celu wszechstronne zbadanie zająć z dn. 31 października. Zarzut politycznej tendencji, zawarty w powyższych listach, komisja odiera jako insynuację niczem nieuzasadnioną.

## Komunistyczna plajta

na terenie G. Śląska.

Katowice. Zorganizowane przez okręgowy komitet górnośląskiej partii komunistycznej demonstracje głodujących nie udały się. Na skutek ruchliwej agitacji kilku domorosłych komunistów zebralo się dziś po kilkadziesiąt osób w Chopaczowie, Wielkich Hajdukach i Kr. Hucie, do których usiłowali wygłosić przemówienia miejscowi komuniści, a w Kr. Hucie poseł frakcji komunistycznej Kieruzalski z Dąbrowy Górniczej.

Improwizowanym zebraniem przeszkodziła policja, na wezwanie której zebrani rozeszli się spokojnie. Jedyne w Kr. Hucie stawiło opór kilku osobników, z któ-

rych jeden rzucił na policjanta kamieniem, w związku z czem opornych doprowadzono na komisariat policji. Poza tem na całym terenie województwa śląskiego panował spokój.

### Zmiana posła.

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Akredytowany przy rządzie polskim poseł lotewski Nukszy przeniesiony został do Sztokholmu. Placówkę jego w Warszawie obejmie p. Grosswald, dotychczasowy poseł lotewski w Helsingforsie.

## Wielki pożar.

Nowy Jork, 8. 3. (Radjo).

Statek naftowy towarzystwa Pure-Oil-Comp. stojący w Kearney przy Postraic-River na zachód od New Jersey po eksplozji stanął cały w płomieniach; 3 osoby z załogi zginęły.

Ponieważ liny, którymi statek był przywiązany, spaliły się, olbrzymi siup płonący zaczął się posuwać w dół rzeki ku Newarkbay, gdzie panuje ożywiony ruch statków. Niebezpieczeństwo było tem większe, że nafta wypływająca z rezerwoarów palila się na powierzchni wody.

Na szczęście nastąpił właśnie przypiływ wskutek czego płonący okręt zaczął się znów cofać a wkrótce potem zatonął.

### Projekt rządowy.

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Prezydium rady ministrów opracowało nowy projekt ustawy prasowej.

## Dr. Kubacz prezesem gminy polskiej.

Gdańsk, 7. 3. Tel. wł.

Wczoraj późnym wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie rady delegatów Gminy Polskiej W. M. Gdańska, na którym dokonano wyboru nowego prezesa Gminy Polskiej na miejsce niedawno zmarłego ks. Miszewskiego.

W głosowaniu wybrany został prezesem Gminy Polskiej dr. Kubacz.

## Na rozkaz Moskwy.

Sanok, 7. 3. PAT.

W związku z organizowaniem w dn. 6 marca br. przez elementy wyrotowe t. zw. dnia walki z bezrobociem na terenie Sanoka urządzili miejscowi przywódcy PPS. lewicy w godzinach popołudniowych pochod, złożony z około 400 ludzi. Po rozproszeniu pochodu przez oddziały policji zebrały się ponownie tłumy zwiększone do tysiąca osób, które usiłowaly przedostać się na rynek miasta.

Z powodu rzucania kamieni i strzałów rewolwerowych policja zmuszona została do użycia białej broni, skutkiem czego kilka osób zostało w czasie rozpraszania poturbowanych. Energiczna postawa organów policyjnych w krótkim czasie przywróciła spokój. Aresztowano kilkanaście osób, stawiających opór.

### Dzień żałoby we Francji.

Paryż, 7. 3. Radjo.

Dzień 9 bm. został wyznaczony jako dzień żałoby po ofiarach powodzi.

### Zatrute piwo.

Oklahoma, 7. 3. Radjo.

Przeszło 100 osób zachorowało nagłe wśród objawów porażenia po wypiciu piwa imbirowego, które prawdopodobnie było zatrute.

### Ghandi zaczyna działać.

Bombay, 7. 3. Radjo.

Na wieść o tem, że jednego z agitatorów Ghandiego władze aresztowały za przekroczenie zakazu przemawiania publicznego, Ghandi nakazał na znak protestu wstrzymać się w dniu dzisiejszym od pracy. Strajk protestacyjny obejmie cały kraj.

### W Gdańsku pomogły sikawki.

Gdańsk, 7. 3. PAT.

Pomimo zakazu policji gdańskiej, partja komunistyczna usiłowala urządzić wczoraj zarówno w Gdańsku, jak i w wielu miejscowościach na prowincji demonstracje, które jednak wszędzie udaremnił ne zostały przez policję. W kilkunastu punktach zarówno w Gdańsku jak i na prowincji przyszło do ostrych starć z policją, która posługiwała się pałkami gumowymi i białą bronią oraz sikawkami strażackimi, które okazały się bronią najskuteczniejszą. W czasie bójki rannych zostało 6 policjantów, w tem 1 ciężko. — Również po stronie demonstratorów było kilka osób rannych.



## Pomorski Związek Propagandy turystycznej

Otrzymujemy zawiadomienie, iż powstaje na Pomorzu Pomorski Związek Propagandy Turystycznej, którego zadaniem jest skierowanie społeczeństwa z całej Polski do wyjazdów wakacyjnych na Pomorze. W pracy tej dany związek powinien się spotkać z poparciem całego społeczeństwa. Związek zwraca się przede wszystkim do właścicieli mieszkań w miejscowościach, które mogłyby letników przyjmować, do zgłaszania się według poniższego kwestionariusza:

- 1) nazwisko i dokładny adres zgłaszającego;
- 2) czy w miejscowości tej (wieś, osada, lub małe miasteczko), jest stacja kolejowa, lub jak daleko do stacji kolejowej i jaka jest do niej komunikacja;
- 3) jak jest położone mieszkanie (czy jest w pobliżu rzeka, jezioro, las);
- 4) czy wszystkie produkty spożywcze można nabywać na miejscu, względnie, gdzie je można nabywać;
- 5) jak daleko do najbliższego miasteczka;
- 6) ile może oddać mieszkań, składających się: a) z jednej izby, b) z jednej izby i kuchni, c) z dwu izb i kuchni i jaka jest cena tych mieszkań za sezon (3 miesiące letnie);
- 7) jaka jest powierzchnia izb (podać w przybliżeniu w metrach kwadratowych). PZPT. przyjmuje odpowiedzialność, że wynajmujący mieszkania dla letników, nie będą narażani na żadne ze strony letników ryzyko i że należności za wynajem będą regulowane z góry. Zgłoszenia należy przysłać jak najprędzej pod adr.: Pomorski Zw. Propagandy Turystycznej, Toruń, Szopena 24, I p.

We własnym interesie, zwłaszcza z miejscowości, które się na letniska nadawają, powinny wpływać zgłoszenia.

## Smieszna afera.

Warszawa, 8. 3. Tel. wł.

Niebywałą sensację wzbudziła tu zw. „afery tramwajowa“, dotycząca podmiejskiej linii tramwajowej, mającej połączyć Warszawę z Izabelinem. Budowę tej linii prześledził od dłuższego czasu „pech“. Jeden z przedsiębiorców umarł, drugi zbankrutował, wobec czego po zbudowaniu 1700 metrów trasy dalszych prac zaniechano.

Teraz wypływa na widownię osoba niejakiego Alfonsa Cyniana. Spryciarz ten znany już był poprzednio w Warszawie z tego, że... sprzedał słynny pomnik króla Zygmunta III-ego, stojący na placu Zamkowym za 50 zł. za pokwitowaniem, które opiewało:

„Niniejszem kwituję z odbioru 50 (pięćdziesięciu) złotych za sprzedana z wolnej ręki kolumnę Zygmunta.“

Otóż Cynian zgłosił się przed niedawnym czasem do dozorcę, pilnującego zbudowanej części toru kolejki elektrycznej Warszawa — Izabelin i przedstawił mu się jako inżynier z zarządu budowy, zaopatrzonej w nieograniczone pełnomocnictwa. Z wiedzą dozorcę oszust polecił rozebrać całe 1700 metrów trasy, a szyny podkłady, słupy i druty sprzedać. Afera wyszła najaw dopiero wtedy, gdy Cynian wraz z pieniędzmi ulotnił się.

## Rozumne zarządzanie.

W ostatnich czasach w Norwegii zanotowano szereg wypadków, w których śmierć pacjentów nastąpiła wskutek nie-wyrażonego wypisania recepty przez doktora. W aptekach, nie mogą odczytać recepty, wydawano zamiast potrzebnego lekarstwa — środki, które zaszkodziły choremu. Wobec tego rząd norweski wydał rozporządzenie, nakazujące, aby doktorzy wyraźnie i czytelnie wypisywali recepty, w przeciwnym razie będą karani wysokimi grzywnami.

## Do kupiectwa pomorskiego.

### Odezwa Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, zebrany na nadzwyczajnej sesji podatkowej w Grudniaku, dnia 6 marca r. b., by rząd stanowisko wobec wycofania przez Rząd nawet tych minimalnych ulg, jakie przewidywał projekt rządowy, uchwalił jednogłośnie uroczysty protest przeciwko taktyce p. Ministra Skarbu, skazującego wegetujący handel pomorski na zupełną zagładę i skierował dziś protest ten pod adresem Rządu i Sejmu. Równocześnie walcząca Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w imieniu naszym w stolicy, by w ostatniej chwili spowodować miarodajne czynniki do niezbędnych ustępstw. Niezależnie od tego uchwalił Zarząd Główny jednogłośnie przenieść walkę o reformę podatkową na teren opinii publicznej i zapoznać ją z grozą położenia, walcząc wszystkimi dozwolonymi środkami o prawo do życia, pominięte tak jaskrawo ostatnimi wypadkami.

Zarząd Główny apeluje do całego pomorskiego kupiectwa, by wolę swoją zmanifestowało w sposób najbardziej

energiczny ale godny i poważny na wiecach, organizowanych przez poszczególne zrzeszenia kupieckie w niedzielę, dnia 16 marca r. b. Przedewszystkiem apeluje jednak Zarząd Główny do wypróbowanej solidarności kupiectwa polskiego, bowiem tylko zgodni zdolamy dopiąć celu — walka Centrali naszej winna być poparta solidarnością całego kupiectwa pomorskiego.

Podkreślamy to dlatego, że wyzyskując obecną dolę kupca pojawiają się tu i tam na powierzchni naszego życia społeczne nowiludzie z nierealnymi projektami w roli świeżo upieczonych „obrońców handlu“, kierowanych niewiadomo przez kogo i w jakim celu. Chociaż zdrowa opinia te niepoważne starania tam, gdzie się pojawiły, należy ocenić, niemniej ostrzega Zarząd Główny ogół kupiectwa przed wszystkim tem, co by solidarność organizacji naszej mogło w chwili tak poważnej osłabić. Zarząd Główny wyda w swoim czasie w porozumieniu z Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie dalsze instrukcje.

## Dziesięciolecie Horthy'ego.

### Głosy prasy o regencji węgierskim.

Całe Węgry obchodzą w tych dniach dziesięciolecie rządów regenta Horthy'ego, który dziesięć lat temu ujął władzę w swe ręce, wprowadzając zdeorganizowane państwo na tory konsolidacji i pacyfikacji.

Przebieg uroczystości jubileuszowych był bardzo okazały. W przeddzień dnia jubileuszowego na dziedzińcu zamkowym 1.800 śpiewaków wystąpiło przed 40.000 słuchaczy, w sobotę odbyła się msza polowa poprzedzana wielką paradą wojskową, wieczorem uroczyste przedstawienie w operze budapeszteńskiej.

Cała prasa węgierska podnosi z racji jubileuszu Horthy'ego zasługi regenta nad konsolidacją życia państwowego Węgier. Pisma podkreślają, że Horthy położył dla państwa olbrzymią zasługę, zaprowadzając w kraju wzorowy porządek i

tłumiąc anarchię, która w pierwszych latach powojennych na Węgrzech się rozpanoszyła.

Większość pism stwierdza, że Horthy był zawsze czynnikiem konstytucyjnym, respektującym bez zastrzeżeń obowiązujące ustawy. Na poparcie tego twierdzenia cytują niektóre dzienniki głosy prasy zagranicznej, która z uznaniem podnosi konstytucyjne stanowisko Horthy'ego do t. zw. puczu Karola.

Rewizjoniści węgierscy, którzy sędzieli, że z okazji 10-lecia regenta prasa europejska wypowie się za rewizją granic Węgier, doznali srogiego zawodu. Londyńskie „Times“ nawet wręcz podkreśliły, że o zmianie stosunków terytorjalnych w Europie środkowej nie może być mowy.

## Dla robotników demagogia

### komunistyczna

#### a dla siebie kamienica i majątek ziemski.

Łódź. — Wśród członków partii komunistycznej w Łodzi istniały od pewnego czasu poważne tarcia na tle niewyliczenia się z funduszu nadesłanych na cele partyjne z centrali oraz z powodu hulastycznego trybu życia posła komunistycznego, Rosiaka.

Poseł Rosiak mimo swej rozrzutności zdołał ucułać z pieniędzy partyjnych znaczną sumkę i kupił sobie dom przy ul. Królewskiej w Łodzi. W związku z tem, komuniści łódzcy zwołali konferencję partyjną w Pabjanicach, na którą wezwano posła Rosiaka. Komitet wykonawczy zarzuca mu przywłaszczenie sobie z pieniędzy partyjnych 30.000 złotych, przesłanych na cele propagandy. Rosiak sumę tę według oskarżenia jego towarzyszy zamierzał obrócić na kupno nowego majątku w Poznaniu i w tej sprawie bawił nawet w Pozna-

niu. Poza tem posypały się zarzuty, iż Rosiak nie zwraca szeregu drobniejszych sum, przeznaczonych na cele partyjne.

Po odczytaniu referatu oskarżycielskiego rozwinęła się dyskusja. Wszyscy stanęli przeciw Rosiakowi.

Dyskusja stała się jeszcze drażliwszą z chwilą, gdy towarzysze chwycili za kiję i zaczęli grzmocić swego patrona Rosiaka. Na krzyki Rosiaka nadebiegła policja, która stanęła w obronie „nietykalności“ posła Rosiaka i zebranych rozpedziła. Posła Rosiaka na własną prośbę policjanci odprowadzili do domu.

**Pamiętaj, że dobrze zorganizowany Czerw. Krzyż w czasie wojny wzmagając szanse zwycięstwa.**

J. I. Kraszewski.

## Powrót do gniazda.

(Ciąg dalszy).

— Panie mój drogi — rzekła, ujrzawszy go, — chciałam cię widzieć. Nie jestem bardzo chora, ale słaba, a Bóg jeden dnie człowieka wie i liczy. Kto gadnie, co przepaść może? Widzieć cię pragnęłam i pomówić z tobą.

— Zdaje mi się, że ci lepiej.

— Tak, przewalczyłam walkę życia, ujętę: wyczerpało się wszystko... odwrócić — rzekła wojewodzina. — Dzięki wszystkiemu: czem życie moje na ziemi ubłogosławione, tobtem to wlniech Bóg da ci natchnienie i moia resztę. Ja odchodzę, — powtór-

panie mój — rzekła zmlczawo — ogładnie serce twe, o co cię prosiłam... — Wymówię jego imię i odpuszcę mu jego winy... nie od ostatnia prośba twej Moniki

Chciał mąż przerwać jej i odwrócić rozmowę, wstrzymała go, rękę wystygłą kładąc na jego dloni...

— Posłuchaj mnie, to ostatnie słowa, przebac... pobłogosław.

Chmurno patrząc, zamilkł wojewoda — nie śmiejąc się jej sprzeciwić. Nie

rzekł słowa, jakby na prośbę tę odpowiedzieć nie mógł.

Z oczu chorej lzy pobiegły, schyliła się do pocałowania jego ręki i słabym już głosem prosiła o modlitwy przy konających.

Jak stał wojewoda, padł na kolana u łoża, bładość śmiertelna jej twarzy pierwszy raz nabawiła go obawą. Nadebiegła Dubrowina. Zapalono gromnicę. Wojewodzina podniosła się nieco, sparla na poduszkach i trzymając dłoń męża, który stygającą rękę jej całował, szeptał modlitwę, powoli z uśmiechem na ustach usnęła. Zdawalo się nawet Dubrowinie i wojewodzie, że to był sen tylko znużeniem wywołany.

Cicho, nie chcąc go przerywać, odstąpił od łoża. Ale już twarz marmurowa okrywała bładość, oddech ustał, ostygły dlonie... Wojewodzina nie żyła. Krzyk, który wydała służka, chcąc opadającą podtrzymać głowę, gdy ją już zimną poczuła, oznajmił wojewodzie o nieszczęściu jego; kłęcząc przy łożu, płakać zaczął i tak przy nim pozostał na długo.

Nie rychło nadszedł podstarość i ująwszy go za rękę odprowadził niemięgo, bezprzytomnego do izby. Stał się w całym dworze lament wielki. Zabrakło tu tego cichego anioła pocieszyciela, który był dla wszystkich opiekunem, co sło-

wem, czynem, ofiarą siał wkłó siebie dobrodziejstwa. Co żyło zbiegło się, otaczając zamek z płaczem i zawodzeniem. W miasteczku ozwały się dzwony. Rochów oblókł się żałobą.

Dopiero nad wieczór, gdy już ciało złożone było w sali, a duchowieństwo rozpoczęło modlitwy, gdy biała twarz uspionego anioła, otoczona kwiatami i zielenią, spoczęła na ostatniej swej postaci — wojewoda oprzytomniawszy wstał i jakby gwałtem a siłą przywołał się sam do spełnienia obowiązku.

Począł rozporządzać wszystkiem... Pogrzeb odroczone być musiał, chciał go bowiem mieć wojewoda wspaniałym i ludnym. W kancelarji pisano listy, spisano licznych posłańców. Na spisie jednak, który drzącą ręką sam wojewoda ułożył, nie było Zalesia, ani imienia brata. Nikt nie śmiał ani spytać o to opuszczenie, ani go poprawiać.

Podstarość tylko szepnął komuś w miasteczku, aby z tą wieścią smutną do pisarza po dobrej woli pojechał. Był to dzień czwartkowy; na niedzielę duchowieństwo zjechać miało i eksportacja odbyła się z zamku do kościoła. Ciało złożone tymczasowo w kaplicze św. Wawrzyńca, która stała otworem dzień cały, a lud do niej płynął tłumami.

Wysłany z miasteczka mieszczanin, w piątek, wieczorem już późnym, doje-

## GOŁUB.

**Posiedzenie Rady Miejskiej.** W sobotę 1. 3. o godz. 18 odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, któremu przy współudziale prawie ze wszystkich członków (prócz jednego) przewodniczył p. St. Doranowski. Obrady toczyły się bardzo krótko. Do Miejskiej Komisji Społecznej Rada Miejska wybrała jako członków pp. Jasieniec-kiego Józefa, Kamińskiego Teodora, oraz Winiarskiego Stefana. Ponadto do Komisji wchodzi z urzędu p. burmistrz. Na tem obrady zakończono, postanawiając na wniosek wszystkich odroczyć uchwaleńie preliminarza gospodarczego Gołubia jako też podatków i dodatków komunalnych na przyszłe posiedzenie. (a)

**Wieczornica harcerska.** Liczny program wieczornicy harcerskiej, urządzonej w niedzielę 2. 3., otworzył referat o harcerstwie, wygłoszony przez drha Pagowskiego, komendanta hufca brodnickiego. Mówca skreślił historję harcerstwa, zreferował idee, cele i hasła naczelne drużyn harcerzy. — W punkcie drugim harcerze składali przyrzeczenie III. stopnia, które w obecności drh. Gawarzyckiego, komendanta hufca wąbrzeskiego i Pagowskiego, odbierał drh. Sieracki, kom. Chorzawski Toruński. Potem nastąpiły deklaracje: „Na posterunku“, wygłoszona przez Witkowskiego E. i „Z wędrowki po kresach zachodnich“ — przez Mikołajczaka Fr.

Wreszcie odegrano dramat historyczny p. t. „Orleń“. Trudna ta sztuka odegrana została przez amatorów z werwą. A pamiętać trzeba, że właściwie harcerze sami sobie reżyserowali. — Rolę dra Kościńskiego grał z przekonaniem drh Kadziński Antoni. Trudna zaś rolę Jurka pokonywał udatnie Witkowski Stanisław. Zwracała uwagę swym łobuzerskim humorem postać gazeciarza Janka, którego dobrze odegrał Witkowski Tadeusz.

Po przedstawieniu nastąpiło rozdanie żetonów i dyplomów. Drużyna harcerska otrzymała dyplom za usilną pracę na polu P. W. i W. F. Kom. Witkowski St. otrzymał żeton za gorliwą pracę w dziedzinie harcerstwa i wychowania fizycznego, a drh. Bacmara i Lewandowski odznaczili Miejski Komitet P. W. i W. F. również orderami za najbliższe uczęszczanie na wykłady P. W. i W. F. w 1929 r. — Potem przystąpiono do zabawy tanecznej, trwającej do rana. (a)

**Walne zgromadzenie Banku Ludowego w Gołubiu** odbyło się w poniedziałek 3. 3. w lokalu bankowym. Zebranie zagał prezes Rady Nadzorczej p. Janowski, po czem wybrano na przewodniczącego zgromadzenia p. Janowskiego, na sekretarza p. Grzeszewskiego, na ławników pp. Strzyżewicza z Sokolejgóry i Winiarskiego z Gołubia. Obszerne sprawozdanie z czynności zarządu zdał skarbnik p. Golus Franciszek, który wykazał, że wkłady oszczędnościowe itp. powiększyły się w ciągu paru lat dziesięciokrotnie. Objaśnił ponadto poszczególne sumy bilansu, które obracają się w kwocie 93.575.22 zł. Czysty zysk wynosi 1.509.15 zł. Następuje sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej, zdane przez p. Grzeszewskiego. Walne zgromadzenie udzieliło zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania, a z czystego zysku przeznaczyło na wynagrodzenie dla Rady Nadzorczej 500 zł.; 5% dywidendy od 11.500 zł. — 575 zł.; na rezerwe specjalną 200 zł., na fundusz waloryzacyjny 100 zł. Poczem przystąpiono do wyboru trzech członków do Rady Nadzorczej. W miejsce p. Golusa Józefa wybrano p. Nozdrykowski Karola. Pp. Klimek Walenty i Prusiński Szczepan pozostali na swych stanowiskach. Powyżsi członkowie wybrani zostali na trzy lata t. zn. do końca 1932 roku. (a)

**Przeniesienie.** Od 1. 3 przeniesiony został p. Rosiński z tutejszej szkoły powszechnej do pobliskiego Łobdowa, a na jego miejsce przybył p. Kozłowski. Społeczeństwo katolickie widzi w tem przeniesieniu związek z niefortunnym wykładem o komunizmie. (a)

chał do Zalesia i nie mówiąc nikomu nic, do samego pana pisarza się zameldował. Nie było tu nikomu trudno o posłuchanie, puszczono go więc zaraz; stanąwszy u drzwi, nieprędko się zebrał na słowo.

Spytał go pisarz, skąd i z czem przybył.

— Z Rochowa, miłości waszej żię przywożę nowinę: wojewodzina nie żyje!

Zalał rękę pisarz, bo ją jak siostę kochał.

— Kto cię przysłał? — zapytał.

— Nikt, samem przybył, bo tam głowy potrącił wszyscy.

Odprowadził go zaraz pisarz, sam nie wiedząc co z Januszem pocnie, ale czekał, ażeby mu urzędowa wiadomość przyszła od brata. Nazajutrz rano domyślił się, dowiedziawszy się o pogrzebie na niedzielę, iż mu już znać nie dała. Zabolalo go serce.

Przed synem zgonu matki tańc nie mógł, szedł więc do niego i całując go, rozplakawszy się, rzekł mu:

— Nie masz matki!

Janusz stał jak oślepiały chwilę, zalał rękę, poczuł, że ten zgon i na jego zacięży sumieniu. Obawa ojca, niebezpieczeństwo narażenia się na jego zemstę, znikło wszystko z przed oczów. (Ciąg dalszy nastąpi).



## „Program pomorski“.

„Dzień Pomorski“ rozpisyje się znów o programie pomorskim. Przynajemy, że w różnych artykułach znajdujemy zdrowe myśli, — ale nie nowe, bo kółka narodowe od dość dawna je podnosiły, — i domagały się nie tylko ze względu na samo Pomorze, lecz też na żywny interes państwa, — rzetelnej pomocy rządu i całego narodu. Co więcej, wysuwaliśmy praktyczne projekty, a zwalczaliśmy w teje samej myśli różne pomysły szkodliwe, przestrzegaliśmy często przed niebezpieczeństwami dla Pomorza i całej Polski ustępowania na rzecz Niemiec.

Słyszeliśmy w ost. czasach jakby o jakiej nadzwyczajnej nowości, rozprawy o „pomorskim Sofortprogramm“, którego konieczność wykazywaliśmy już w ten sposób, gdy Niemcy wysunęli swój Sofortprogramm — i „Osthilfe“. Niestety — oprócz gadania dotąd nie doczekaliśmy się żadnych czynów.

Uznajemy chętnie pewien postęp kół sanacyjnych w tem uznaniu, że „program pomorski“ — musi doznać żywej pomocy rządu, gdyż tu nie chodzi już — o jakieś tam województwo, lecz o najżywniejszy interes całej Polski, która bez silnego oparcia się o Pomorze i morze nie może mieć zapewnionego bytu i rozwoju. Śmiało jakoś wysuwa D. P. żądanie teje pomocy podnosząc, że Pomorze nie potrzebuje „zebrać“, lecz może i musi żądać. Bardzo pięknie, że kółka skupiające się około D. P. podejmują myśli narodowców pomorskich, niejednokrotnie już dawniej wyrażane.

Specjalizacji „programu pomorskiego“ jednak dotąd w D. P. nie znaleźliśmy. Po nieważ D. P. zrzucił już pychę z serca, — i odnawia dawne myśli i natarczywe żądania narodowców, to spodziewać się możemy, że z naszych dawnych żądań, z przemówień i rezolucyj narodowców wyszuka i wynajdzie narodowy program pomorski — i go zaakceptuje — choćby z modyfikacjami, odpowiadającymi zmienionym na gorsze stosunkom.

Niebezpieczne pogorszenie się stosunków doprowadziło sanację wreszcie też do uznania, że nawet współdziałanie narodowców jest potrzebne i pożądane, gdy to dawniej głoszono, że z endecją współpracy i zgody nie ma. A my narodowcy zawsze głosiliśmy, — i dziś głosimy, że mimo różnych zaprzęgnięć politycznych gotowi jesteśmy do rzetelnej współpracy, byleby z niej wykreślono specjalne dążności sanacyjne i osobiste. Sanacja winna sobie uprzytomnić maczugi na znie nawidzonych endeków, których na Pomorzu jest więcej aniżeli D. P. przypuszcza, a nadmienić możemy, że ideologiczną endeczkę wyznają nawet liczni zwolennicy innych party, a nawet wielu mimowolnych zwolenników Be-Be.

Niechę wreszcie też D. P. przestanie głosić, iż jest pismem bezpartyjnym, boć w to nie wierzą ani zwolennicy Be-Be, raczej wszyscy wierzą i wiedzą, że jest organem Be-Be, że jest zależnym od czynników urzędowych, i że doznaje wybitnego, często niewłaściwego poparcia tychże. — Szczęściem jest pierwszym warunkiem rzetelnej rozmowy.

Gdy rządy sanacyjne doprowadziły gospodarce na brzeg przepaści, gdy szerokie kółka, uginając się pod ciężarami, złorzeczyć bezplanowej i nieprzewidywalnej gospodarce poczynają, gdy nawet w kółkach Be-Be ciężka zapanowała konsternacja, podaje się rękę z gałką oliwną. A optymistyczne raporty Dewey'a nie rozczulają nikogo, ani nie przekonywują, gdy całe społeczeństwo na swej skórze kłeskę gospodarza odczuwa, której końca nie widać. Optymizm Dewey'a nigdy nam jeszcze nie pomógł, — ani nie przekonał zagranicznych sfer finansowych. Gdyby Dewey był te sfery przekonał i wyrobił pomajowej gospodarce zaufanie zagranicy musieliśmy byli łatwo i na dogodnych warunkach uzyskać pożyczki inwestycyjne, przemysłowe i rolnicze. Ameryka dała ogromne pożyczki Niemcom, a nam dała w porównaniu z niem. pożyczkami drobnotkę i jeszcze Dewey'a na kontrolera, — a dalej dla Polski nie ma. Nawet zaprzyjaźniona Francja, która lokuje zbyteczne kapitały po nader niskim procencie, dla Polski nie ma pieniędzy. A zatem pesymizm więcej jest uzasadniony, niż lekkomyślny optymizm. Pesymizm pomorskim narodowcom nie odbiera energii, ale nakazuje czynność, ostrożność, ograniczanie się i spotęgowaną kalkulację — a nieuzasadniony optymizm pobudza do lekkomyślności. Dlaczego D. P. usiłuje wzmawiać, że w Polsce nie jest tak źle, jak się zdaje, jeżeli najwyższe czynniki dziś wreszcie już się nie ludzą — i nader poważnie zajątrują się na fatalne położenie gospodarce? — Pomorze — jeszcze, jeszcze się trzyma ostatkami sił, — ale krach gospodarczy niepomahomany coraz szybciej się zbliża, a trudności gospodarce coraz groźniej występują we wszystkich dziedzinach gospodarczych.

Zbyt późno trąbi sanacja na alarm, zbyt późno podejmuje rozprawy o programie gospodarczym. Ale lepiej późno — niż wcale.

A więc możemy z D. P. podjąć pogadanki o programie pomorskim, którego niezmiernie ważną częścią jest pom. program gospodarczy. Nie jesteśmy upoważnieni przez Str. Narodowe do wypowiedziania projektów stronictwa, raczej nasze uwagi są prywatnymi poglądami narodowców.

(c. d. n.)

## Stolica święta wobec uciekinierów z Rosji.

### Nuncjusz Marmaggi odwiedził w tej sprawie p. Bartla.

Warszawa, 8. 3. KAP.

Prasa polska, jak również i rosyjska, doniosła o wizycie J. E. Nuncjusza Apostolskiego u premiera Bartla w sprawie uciekinierów z Rosji sowieckiej na terytorjum państwa polskiego. Według wiadomości, podanych przez dzienniki, Ks. Nuncjusz miał zaoferować rządowi polskiemu pomoc w niesieniu pomocy nieszczęśliwym zbiegom z państwa tortur i prześladowania za wiarę.

Stosownie do informacji, otrzymanych przez K. A. P., możemy oświadczyć, że Stolica Apostolska ze względów czysto humanitarnych zawsze gorąco interesuje się losem prześladowanych w Rosji sowieckiej i w miarę uzyskanych możliwości niejednokrotnie przychodziła im z pomocą. W wypadku obecnym, dotyczącym uciekinierów na terytorjum polskie,

Stolica św. również pragnie okazać im swą najdalej idącą pomoc, w niczem, naturalnie, nie naruszając interesów politycznych, ekonomicznych i sanitarnych państwa polskiego.

Zgodnie zatem z wolą Ojca św., Ks. Nuncjusz Marmaggi zaoferował władzom polskim pomoc Stolicy Apostolskiej w chrześcijańskim dziele niesienia pomocy zarówno materialnej, jak i duchowej, nieszczęśliwym ludziom, w obawie przed śmiercią, torturami i więzieniem chroniącym się do Polski.

J. E. Ks. Nuncjusz zwrócił się również do III E. XX. Biskupów, których diecezje przylegają do Rosji, aby śpieszyli z dożą pomocą nieszczęśliwym uciekinierom, zachęcając zarazem do tego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego ludność miejscową.



Wystawa w Sztokholmie.

Latem bieżącego roku odbędzie się wystawa w Sztokholmie, na którą i z Polski wybierają się liczne wycieczki. Ilustracja nasza przedstawia widok stolicy Szwecji i terenów wystawowych z lotu ptaka.

### Targ na bydło.

Urzędowe sprawozdanie targow Komisji o tawianiu Cen.

Poznań, dnia 4 3. 30 r.

Spędzono wołów 142, buhajów 315, krów 749, bydła —, świni 1612, cieląt 648, owiec 240

Razem zwierząt 3706

Płacono za 100 kg żywej wagi za:  
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

#### BYDŁO:

**Woły:**  
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzęgane . . . . . 132—138  
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 . . . . . 120—126  
Mięsiste tuczzone starsze . . . . . 108—116  
Miernie odżywione . . . . . 000—000

**Buhaje:**  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 130—136  
Tuczzone mięsiste . . . . . 118—122  
Nie tuczzone, dobrze odżyw. starsze . . . . . 104—110  
Miernie odżywione . . . . . 000—000

**Krowy:**  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 120—128  
Tuczzone mięsiste . . . . . 108—110  
Nie tuczzone, dobrze odżywione . . . . . 94—108  
Miernie odżywione . . . . . 76—002

**Jałowice:**  
Wytuczzone pełnomięsiste . . . . . 128—134  
Tuczzone mięsiste . . . . . 114—122  
Nie tuczzone, dobrze odżywione . . . . . 100—106  
Miernie odżywione . . . . . 000—096

**Młodzież:**  
Dobrze odżywione . . . . . 100—104  
Miernie odżywione . . . . . 000—096

**Cięta:**  
Najprzedniejsze cięta wytucz. . . . . 160—170  
Tuczzone cięta . . . . . 150—156  
Dobrze odżywione . . . . . 136—142  
Miernie odżywione . . . . . 120—130

#### OWCE:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta . . . . . 130—144  
i młodsze skopy . . . . .  
Tuczzone starsze skopy i maciorki . . . . . 130—134  
Dobrze odżywione . . . . . 120—124

#### ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi . . . . . 240—246  
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . . . . 232—222  
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi . . . . . 224—238  
Mięsiste świnie ponad 80 kg . . . . . 216—220  
Maciory i późne kastraty . . . . . 200—200  
Świnie bekonowe . . . . . 224—230

## O zachowanie IV klasy na kolejach.

W ostatnich dniach obiegła prasę polską wiadomość o projektowaniu zniżenia pierwszej klasy na kolejach polskich oraz całkowitemu skasowaniu klasy czarnej. Projektem tym ma się zająć Rada Ministrów na jednym z najbliższych posiedze-

Sprawa zniesienia czarnej klasy zniesienia czarnej klasy zapewne przedewszystkiem olbrzymie rzesze ludności Pomorza, Poznańskiego i Śląska, gdzie dotychczas jedynie utrzymał się system czteroklasowych pociągów. Cóż docenić doniosłość zagadnienia należy rozszerzyć się w przedziałach czarnej klasy naszych pociągów, aby stwierdzić, że właśnie te przedziały wykazują największą frekwencję. Ma to swoją przyczynę przedewszystkiem w położeniu materialnym szerokich warstw ludności. Położenie to zaś zamiast polepszać się, stale się pogarsza tak, że jeżeli kiedyś, to dzisiejszy okres najmniej wydaje nam się odpowiedni do zwykłej ceni na kolejach. Barometrem tego położenia mogą być właśnie przedziały czarnej klasy, w których znajdujemy w dużej mierze przedstawicieli t. zw. warstwy „posiadającej“. To są rzeczy powszechnie znane, wobec których należałoby raczej zastanowić się nad ewtl. zaprowadzeniem klasy czarnej także w innych dzielnicach Polski.

Spodziewać się należy, że projekt skasowania klasy czarnej pozostanie... projektem dopóty, dopóki położenie materialne ludności nie zmieni się na lepsze.

## KRONIKA.

Wąbrzeźno, 10 marca 1930 r.

### KALENDARZYK:

Wtorek — Róży, Pelagii  
Środa — † Grzegorza Wielkiego.

© „Krzyżacy“. Oto tytuł najbliższej premiery, która wystawi w mieście naszym znany nam dobrze z poprzednich wstępujących i mile przez nas wszystkich widziany Teatr Polski z Grudziądza pod dyrekcją H. Czarnieckiego. Treść przedstawienia zaczerpnięta jest z dzieła naszego największego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza.

Przepiękna treść sztuki, stylowe, bardzo bogate kostiumy oraz koncertowa gra całego zespołu, złożą na całość tego niezwyklego u nas widowiska.

Przedstawienie powyższe odbędzie się we wtorek o godzinie 8-mej w sali „Dworu Wąbrzeskiego“. Bilety, które wcześniej nabyć można w księgarni WP. Wojteckiej po cenach stosunkowo niskich umożliwią każdemu zaznajomienie się z tem arcydziełem sceny. Szczegóły w afiszach.

© Zapowiedziana rewja Teatru Żołnierskiego, mająca się odbyć we wtorek została odwołana, gdyż w dniu tym na sali p. Kaczyńskiego odbędzie się przedstawienie teatru grudziądzkiego. Jak się dowiadujemy rewja odbędzie się w przyszłym tygodniu.

© **Osobista.** Pan Wacław Ciesielski z Wąbrzeźna ul. Chelmińska został dekrettem prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu z dnia 27. stycznia br. zatwierdzony jako zaprzysiężony rzeczoznawca dla spraw w rolnictwie.

© „Rycerz Chrystusa Króla“. Po tym tytule w piątek dnia 14. bm. o godzinie 8-mej wieczorem odegra objazdowy teatr „Ligi Samoobrony Społecznej“ z Poznania ośmioaktowe przedstawienie.

Sztuka przedstawi nam rolę żydostwa w prześladowaniach Kościoła w Rosji bolszewickiej. W sposób szczerzy, ale trafnie i realnie ogląda bieżącym na scenie intrygi żydowskie kierujące ruchem sowieckim w nieszczęsnej Rosji. Przedstawienie to, jako o treści niezmiernie aktualnej i pouczającej polecamy gorąco i nie wątpimy, że zwróci uwagę i wszyście.

Bilety w cenie od 1—3 zł. można wcześniej nabywać w księgarni p. Wojteckiej. Specjalne przedstawienie próbne w piątek po południu o godzinie 4-tej. Na przedstawienie pobierać się będzie wstęp od dorosłych 1 zł. od młodzieży i dzieci 0.50 zł.

© **Przypadek czy zbrodnia.** Na terenie majątności Makswałd wykopano przy znoszeniu pagórku na głębokości około 1 mtr. szkielet żeński. Trudno ustalić jak długo szkielet spoczywał w ziemi, gdyż w miejscu znalezienia znajduje się pokład piasku rdzawego, w którym jak wiadomo bardzo szybko zwłoki się rozkładają. Nie znaleziono żadnych szczątków odzienia, aczkolwiek użębienie górnej szczęki z 18 zębami doskonale zachowanymi pozwala przypuszczać, że resztki te nie bardzo długo w ziemi leżały. Przypuszczalnie około 10—15 lat. Najciekawszym jest, że pochowanie nastąpiło w pozycji siedzącej — a więc zbrodnia lub zasypanie?

© **Zebranie Kola Przyjaciół Harcerzy** zapowiedziane na sobotę nie odbyło się, gdyż proszony prelegent p. Słaby z Chelmina z powodów od siebie niezależnych przybyć nie mógł.

© **Sprawozdania** z zebrania Towarzystwa Ludowego, Związku Właścicieli Nieruchomości jako też z zebrania Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

### KOWALEWO.

© **Pożar.** W nocy z dnia 4 na 5 bm. około godz. 24.iej powstał pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Paprockiego w Ostrowie. Spaliła się stodoła chlew i uszkodzony został dom mieszkalny. Pożar wybuchł prawdopodobnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty, które są dość znaczne, pokryje po części Pomorskie Ubezpieczenie. Inwentarz żywy został uratowany.

© **Zabawa policyjna.** W dniu 2 bm. odbyła się w Kowalewie zabawa Rodziny Policyjnej w sali p. Dilhe. Na zabawę powyższą przybyło dużo gości, zwłaszcza z okolicy. Charakterystycznym jest, że przybyło dużo rodzin niemieckich tylko nie wiadomym jest, czy Niemcy przybyli ze strachu czy lojalności. Bawiono się ochoczo i wesoło. Nie jasnem było tylko niektórym gościom, że przy wstępie na salę pobierano 50 gr., mimo że już poprzednio opłacili wstępne zbierającym funkcjonarjom szom policyjny po 2 i więcej złotych. Z tego powodu niektórzy goście zrobili zdziwione miny, lecz mało to zdzierstwo na dobry cel Rodziny Policyjnej nie przeszkodziło, że zabawa udała się jak najlepiej i z pewnością tak harmonijnej zabawy w Kowalewie dawno nie było.

© **Jarmark.** Dnia 6 bm. odbył się w Kowalewie jarmark krainy jednakowoż nie był on tak dużym jarmarkiem jak poprzednie. Tłumaczyć sobie można to jedynie brakiem gotówki, której wszędzie brak zwłaszcza u rolników. Wiadomem zaś jest, że jeśli rolnik nie ma pieniędzy, to i kupiec na tem cierpi. Towarów na jarmarku było dość dużo ale i ceny były znacznie wyższe niż dawniej. Przybyło również na jarmark bardzo wiele pejsatych obywateli z polskiego miasta Dobrzyń n. Drw., lecz i ci zrobili kiepskie interesy tak, że nawet podróż niejednym się nie opłaca. Ruch był rzeczywiście słaby i także miejscowi kupcy narzekali na jarmark. Po maluczkim a może się doczekamy lepszych czasów?

© **Imieniny.** Dnia 4 bm. obchodził dzień swego patrona ojciec miasta Kowalewa p. burmistrz Kazimierz Kuchler. Ulobianemu i powszechnie poważanemu p. burmistrzowi składały życzenia liczne delegacje. Stowarzyszenie Młodzieży na cześć jego odegrało kilka ładnych piosenek, za które p. burmistrz niemniej serdecznie młodzieży podziękował. Ad multes annos. (Red.)

**WIELKIE RADOWISKA pow. wąbrzeski.**  
© **Zmiana własności.** 18-morgowe gospodarstwo p. Leona Burezyńskiego w Wielkich Radowiskach nabył w drodze kupna na własność za cenę 10 000 zł. p. Witkowski z Malych Radowisk.

### TCZEW.

**Wpadunek De-Po.** Sanacyjny „depek“ i chrześniak p. wojewody Lamota w nr. 53 nazwał akcję oszczędnościową Narodowego Kola Japichłopstwem i staje w obronie budżetu i wszelkich wydatków. Zapomina mały „depek“ sanacyjny o tem, że to właśnie jego ojciec chrzestny nie zatwierdził pozycji na remunerację dla urzędników starostwa, a dalej, biedaczek jakoby nie wiedział o uchwalonych rezolucjach na zjeździe sanacyjnych działaczy samorządowych dnia 2 marca w Toruniu, gdzie pod punktem 4-ym mówi się co następuje:

„Zjazd podkreśla potrzebę dostosowania prac samorządowych do programu obecnie depresji gospodarczej, drąga do tego celu prowadzi przez zastosowanie zasady najdalej posuniętej oszczędności.

**Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego T. C. L.**



Mówi się dalej, że za sprawdzenie stopnia obciążenia mieszkańców na cele samorządowe winna być przyjęta konkretna sytuacja gospodarcza danej gminy lub powiatu, oraz że mogą być czynione wydatki jedynie na takie potrzeby, które są rzeczywiście konieczne. Rezolucje te ogłoszone były w tym samym „depeku” nr. 52 literami które ślepy mógł nawet przeczytać. Dowodzi to jednak, że co innego się uchwała, a co innego się robi, czy nie uprawia się najokropniejszego łapichopstwa sanacyjnego.

## Szał zabobonu.

Korespondencja „łańcuszkowa”.

Kilka lat temu spadła na Polskę cała nawała kartek, listów łańcuchowych z modlitwami i sensacjami, które odbiorca pod groźą nieszczęść i obietnicą powodzenia miał dziewięć razy przepisać i rozesać dziewięciu osobom. Stanowcze wystąpienie opinii przerwało tajemniczą, niewiadomo przez kogo i w jakim celu podejmowaną robotę. W ostatnich czasach wraca fala zabobonu. Ludzie wszystkich warstw społeczeństwa, nie wyłączając księży, odbierają z różnych stron kraju listy, wzywające do kontynuowania zabobonowego łańcucha.

Tajemnicza ta robota jest ze stanowiska religijnego zła, a ze stanowiska ludzkiego niemądra i szkodliwa. Wprowadza ona do umysłów nerwowych i sumień lekkich zamieszanie i niepokój. Osiągnięcie tego jest niewątpliwie wstępnym celem tajemniczych inicjatorów łańcusznicstwa. Cel ostateczny jest

inny, niewątpliwie niemoralny. Wszyscy, przedewszystkiem zaś inteligencja, mają obowiązek z całą energią wystąpić przeciw temu zabobonowi.

Poczcie zwracamy uwagę na to, że listy te, pisane na maszynie, a nawet ręcznie, wysyła się przeważnie — oszukańczo — jako druk, poszkodowując w ten sposób skarb państwa na 20 gr. na liście. Przedstawia to w sumie kwotę bardzo poważną wobec niesłychanego rozszerzenia zabobonu.

Oczywiście, nie przypuszczamy, aby czytelnicy nasi brali ów zabobon na serio i nie wątpimy, że wszystkie listy łańcuszkowe znajdują swoje właściwe miejsce, tj. w piecu.

## Szkolnictwo handlowe w Polsce.

Szkolnictwo handlowe w Polsce przedstawia się w świetle liczb w sposób następujący: Ogółem mamy w Polsce 174 szkoły handlowe, a mianowicie w kuratorjum krakowskim 33, lubelskim 9, lwowskim 28, łódzkim 20, poleskim 2, pomorskim 7, poznańskim 13, warszawskim 38 (z tego w samej Warszawie 18), w wileńskim 6, w wrocławskim 4, na Śląsku 13. Męskich szkół handlowych jest 32 (18,4 proc.), żeńskich 40 (23 proc.), koedukacyjnych 102 (58,6 proc.).

Szkół handlowych państwowych jest zaledwie 25 (14,5 proc.), miejskich 12 (7 proc.), społecznych 112 (64 proc.), prywatnych 25 (14,5 proc.).

Zasadniczym typem (65 proc.) są szkoły 3-letnie z podbudową pełnej

szkoły powszechnej. Obok tego typu istnieje dwu- i czteroletnie szkoły handlowe oraz jednoroczne szkoły przysposobienia kupieckiego.

## W Berlinie ginie dziennie 14 ludzi.

W roku 1928 zanotowano w Berlinie 4790 ludzi przypadłych, czyli dziennie ginęło 13 osób. W roku 1929 liczba ta wzrosła do 14 osób dziennie. Szczególnie dużo osób ginie w wieku miodym, od lat 14 do 21; w roku ubiegłym zginęło 1800 ludzi młodocianych. Dzieci poniżej lat 14 przypadło 184. Reszta zaginionych w liczbie około 1900 to osoby powyżej lat 21. Mężczyzn zginęło o 600 więcej niż kobiet. Ginięcie tak wielkiej liczby młodzieży tłumaczy sobie Niemcy skłonnością do szukania przygód i włóczęgostwa obok tego zanotować należy obawę przed karą i chorobliwą niechęć do życia, która szczególnie objawia się w wieku przejściowym. Z wyjątkiem 196 wypadków zdołała jednakże policja resztę osób odzyskać lub też zaginięcie wyjaśnić. Do października 1928 roku znaleziono na obszarze wielkiego Berlina 25 zwłok dzieci, których pochodzenia nie można było stwierdzić.

## Sprawozdanie ambasadora angielskiego.

Według doniesienia z Moskwy, wyjechał stamtąd do Londynu radca ambasady angielskiej w Moskwie, Gwadkin, który zawiązał rządowi brytyjskiemu sprawozdanie ambasadora Ovey'a o sytuacji religijnej w Unji sowieckiej.

Sprawozdanie to może mieć wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków angielsko-rosyjskich, zwłaszcza w odnie-

sieniu do stanowiska Wielkiej Brytanii wobec ochrony religii w Rosji sowieckiej. Za kilka dni Gwadkin ma powrócić do Moskwy z dalszymi wskazówkami.

## Z ostatniej chwili.

Paryż, 9. 3.

Prezydent Doumergue i premier Tardieu, odbywający podróż po obszarach południowej Francji, dotkniętych katastrofą powodzi, odwiedzili miejscowości Saint Sulpice, La Point i Lavour, gdzie uległo zniszczeniu 50 domów i 4 zakłady fabryczne, Castres — gdzie stwierdzono olbrzymie zniszczenie, i Mazamet — gdzie na 100 przedsiębiorstw fabryczn. z 50-ciu pracownikami musiała ulec całkowitemu zawieszeniu.

Bruksela, 9. 3.

Wśród 12 oiar katastrofy wybuchu gazów w kopalni węgla w Marcin-le (Zagłębie Charleroi), jeset trzech Polaków: Stanisław Niepon, Czesław Radziszewski i Icek Lewkowicz.

Wśród rannych znajdują się również Polacy: Jan Karczewski, Tadeusz Pantak, Franciszek Mańczyk i Wincenty Grabowski.

**Nie zwlekaj z nabyciem odznaki jubileuszowej T. C. L. Każdy obywatel powinien ją posiadać.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

Kino „Słońce”

Hotel „Pod Białym Orłem”  
wł. Fr. Szymański.

Dziś w poniedziałek, dnia 10-go marca 1930 r. o godzinie 8,15 wieczorem

„BEBE i SKA” z BEBE DANIELS.

We wtorek, dnia 11-go marca 1930 r. o godzinie 8,15 wieczorem.

„Zakazana kobieta”

W rolach głównych: Józef Schildkraut i Zitta Jetta Gondal. Potężny film wschodni, osnuty na tle krwawych walk dzikich plemion arabskich.

Następny program:

„Przedślubny grzech”

W roli głównej:

TOM MIX.

KINO „DWÓR WĄBRZESKI”

wł. Jan Kaczyński.

W235

W środę, dnia 12-go marca 1930 r. i we czwartek, dnia 13-go marca 1930 r. o godzinie 8<sup>15</sup> wieczorem

MIASTO ROZKOSZY

W rol. głów.: Iwan Mozzuchin, Nataija Lisienko i Mikołaj Kolin. Film ten, to najciekawsze pytanie XX. wieku, kiedy kobieta nie zdradzi?

Następny program:

„SZALONA LOLA”

W rol. głów.: Liljana Harvey i Hans Junkermann.

## Bacność! powiat Wąbrzeski!

Zarząd Kasy Spółdzielczej osadników Rolnych pow. Wąbrzeskiego zaprasza na walne zgromadzenie wszystkich członków Kasy Spółdzielczej, które odbędzie się w Wąbrzeźnie na sali hotelu Pod orłem, dnia 23. III. r. b. o godz. 12. w południe.

- Porządek obrad Walnego Zgromadzenia:
1. Zagajenie Zgromadzenia, wybór przewodniczącego, oraz powołanie asesora i sekretarza.
  2. Odczytanie Protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
  3. Sprawozdanie Zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok ub.
  4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
  5. Powzięcie uchwał w sprawach:
    - a) sprawozdania rocznego bilansu,
    - b) sprawozdania Rady Nadzorczej,
    - c) sprawozdania z rewizji.
  6. Pokrycie strat.
  7. Wybór na członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących.
  8. Sprawa likwidacji Kasy z braku kapitału obrotow.
  9. Wolne wnioski bez uchwał oraz zamknięcie obrad.
- Wąbrzeźno, dnia 7 marca 1930 r.  
W-237. Zarząd.

Ceny niskie i dogodnie warunki płatności!

**Na sezon wiosenny i latowy**

**polecam** W228

mój pierwszorzędnny zakład krawiecki

bogato zaopatrzone w towary pierwszorzędnnych gatunków. Wykonuję wszelkie ubrania męskie — mundury, damskie płaszcze i kostjomy.

**Szczepan Scheffler,**  
Tel. 52 Wąbrzeźno, pl. Mestwina 5 Tel. 52

Ceny niskie i dogodnie warunki płatności!

**Chłopiec**

do sprzedaży ulicznej gazet może się zgłosić zaraz  
**Gazeta Wąbrzeska.**

**Kolonjalka**

z dobrą niemiecką klientelą

restauracja z zajazdem, w mieście powiatowem, z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia

Zgłoszenia do „Gazety Wąbrzeskiej” pod W-190.

## Maszyny do szycia

„Oryginal Singer”

na odpłatę 24 raty, miesięcznie po 20 zł

W-231

poleca

Jan Wiecki, zastępstwo w Wąbrzeźnie, Kolejowa 70a

**POPIERAJCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY!**

## ZAWIADOMIENIE.

Podaję do łaskawej wiadomości Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, iż nabyłem skład p. Grajewskiego przy Rynku nr. 14.

**Polecam** po cenach najniższych materiały na ubrania, materiały ulstrowe, bostony czysta welna, gabardyny w różnych kol., rypsy sukniowe, popeliny wełniane, aksamity sukniowe, adamaszki podszewkowe, szewjoty półwełniane, barchany na koszule, materiały w kratę, flanelki na bluzki, fartuchowe 120 cm. szer., drel na spodki, inletry, płótna, surówka, pościelowe w kratę, ręczniki z metra, mankizeta na poranniki, zefiry na bluzki i koszule i t. d.

Bielizna, pończochy, rękawiczki, skarpetki, krawatki, getry. Wełna w różnych kolorach.

**FIRANKI-OBRSY-GOBELIN.**

Trykotarze swetry damskie i dziec., sukienki dziec., ubranka wełn., szale, czapki i chustki.

Kapelusze i czapki męskie - towary krótkie i wszelkie przybory krawieckie - torebki damskie - portmonetki - teki - parasole damskie i t. d.

Polecając przedsiębiorstwo moje łask. względem Szan. Odbiorców, zapewniam usługę zawsze akurata i rzetelną.

Z szacunkiem

W 232.

**Jan Wiśniewski, Rynek nr. 14.**